

Gąsiorowska, Natalia

"Dwa wosstanija silleskich tkaczek,
1793-1844", S. B. Kan, ANSSSR 1948 :
[recenzja]

Przegląd Historyczny 40, 385-394

1949

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

posługuje, pamiętniki, relacje podróży cudzoziemców, diariusze sejmowe itd. Mimo tego praca daje obraz społeczeństwa agrarnego przejrzysty i wyczerpujący.

Praca Méreia może mieć dla naszych historyków gospodarczych duże znaczenie. Niewątpliwie pomiędzy gospodarstwem agrarnym polskim a węgierskim wiele będzie analogii, które stanowią podstawę dla podobieństw kulturalnych; niewątpliwie są też wzajemne oddziaływania. Poza tym nie zapominajmy, że w skład terytorium Polski weszły też drobne skrawki dawnych Węgier i na tych terenach uwidoczniły się rozmaite właściwości dawnego ustroju rolnego na Węgrzech, które są dopiero zrozumiałe na tle ogólnej znajomości całego tego ustroju. I tak pozostałości tzw. „żelarstwa“ we wsiach w okolicy Niedzicy (opracowane swego czasu przez Hulewiczową) stają się dopiero zrozumiałe na tle ogólnej struktury społeczeństwa agrarnego dawnych Węgier. W każdym razie staranna praca Méreia zasługuje ze strony naszych historyków społeczno-gospodarczych na specjalną uwagę.

Jan Reyhman

S. B. KAN: Dwa wosstania silleskich tkaczej. 1793—1844. ANSSSR, 1948, str. 483.

W ostatnich paru latach 1947/8) ukazał się w druku szereg monografii rosyjskich z zakresu historii społeczno-gospodarczej, w których uczeni radzieccy robią przegląd rezultatów dotychczasowych badań naukowych w zakresie historii feudalizmu, przy czym poddają gruntownej rewizji metody i osiągnięcia naukowe historyków burżuazyjnych rosyjskich i obcych, krytykują je ze stanowiska teoretycznego, jednocześnie wyjaśniając tendencje ideologiczne oraz praktyczno-polityczne autorów. Przystępując do badań nad tymi samymi problemami i odnoszącymi się do nich źródłami historycy radzieccy dochodzą do innych osiągnięć naukowych, nowych, daleko sięgających nieraz wniosków, nie tylko stawiają zagadnienie, lecz usiłują je także rozwiązać. Stosują jednak przy tym inną metodę, mianowicie traktują je z marksistowsko-leninowskiego stanowiska; teoria społecznych formacji daje im nić przewodnią do śledzenia kolejnych zmian typów panujących w stosunkach wytwórczych.

Wśród tych prac wyróżniają się wartością naukową trzy monografie, których autorzy zajmują się różnorodnymi problemami, występującymi w różnych okresach dziejowych, na różnych terenach, które jednak łączy zasadnicze postawione przez nich do rozwiązania zagadnienie: kolejność dwu podstawowych formacji społeczno-gospodarczych, początków kapitalistycznych form produkcji, jakie powstają w ustroju feudalnym, rozwijają się stopniowo w tych warunkach i doprowadzają ostatecznie feudalizm do rozkładu, kapitalizm do rozkwitu.

Akademik E. A. Kosminskij w pracy: Badania dziejów agrarnych Anglii XIII w. (Ak. N. 1947, str. 465) wyjaśnia istotę agrarnego rozwoju średnio-wiecznej Anglii, stawiając centralne zagadnienie,—feudalnego systemu wytwórczości i renty feudalnej jako najbardziej charakterystycznego wyrazu stosunków wytwórczych feudalnych. Przedstawiając walkę dwu form renty gruntowej: pieniężnej i odrobkowej, stwierdzając tendencje rozwojowe renty pieniężnej i osiąganie stopniowe przez nią przewagi, autor dostrzega w tym procesie obok feudalnych form produkcji, feudalnej renty, zapoczątkowanie towarowo-pieniężnych stosunków, kapitalistycznych form produkcji, eksploatacji pracy najemnej, zaostrenie antagonizmu klasowego między manorem i wsią, walki klasowej chłopów i feudalnym wyzyskiem, która rozwinię się następnie w powstanie Wat

Tylera, wreszcie zróżnicowanie klasowe wewnętrzne wśród masy chłopskiej — na ogół więc zarodki nowych kapitalistycznych stosunków.

M. M. Smirin w pracy: *Reformacja ludowa Tomasza Münzera i wielka wojna chłopska* (Ak. N. 1947, str. 532) przedstawia „pierwszą rewolucję burżuazyjną“ (Engels), w rezultacie przegraną, w której jednak „walka z feudalizmem oczyszczała grunt dla nowej postępowej formacji“. Po raz pierwszy wystąpiły tu siły decydujące rewolucji burżuazyjnej czyli siły chłopca; stąd pochodzi zainteresowanie historyków rosyjskich wojną chłopską w Niemczech XVI w., wzrastające po r. 1905, gdy powstał problem wyzyskania energii rewolucyjnej chłopów w burżuazyjno-demokratycznej rewolucji w Rosji. W nauce został postawiony problem: znaczenie wojen chłopskich w epoce feudalnej. Niemieccy historycy usiłowali dowieść, że dziejom Niemiec jest obca rewolucja społeczna. Historyk radziecki przedstawia wojnę chłopską jako ruch antyfeudalny chłopski, poparty w szerokich masach plebsu miejskiego, wykazuje, że Münzer kieruje walką obozu chłopsko-plebejskiego przeciw zamkom szlacheckim i klasztorom, przeciw feudalnemu wyzyskowi mas ludowych. Teoria rewolucyjna Münzera i idea reformacji ludowej tworzyły teorię przewrotu społecznego. Idea reformy ludowej („Artikelbrief“) znajdowała się u podstawy wojny chłopskiej, którą radykali burżuazyjni usiłowali wyzyskać w walce mieszczaństwa szwajcarskiego z Habsburgami („12 artykułów“). Siły rewolucji antyfeudalnej dojrzały w Niemczech wcześniej, sparaliżowane jednak zostały przez mieszczaństwo i reformację Lutra; rozwój elementów kapitalistycznych w ustroju feudalnym uległ zahamowaniu.

Prof. S. B. Kan w pracy: *Dwa powstania tkaczy śląskich 1798—1844* (Ak. N. 1948, str. 432) kontynuuje poniekąd prace E. M. Kosminskiego i M. M. Smirina, przenosząc badanie na teren Śląska w końcu XVIII i połowie XIX w., przedstawiając analizę ekonomiczną i historyczną pruskiej prowincji w okresie przełomowym między formacją feudalną i kapitalistyczną. E. M. Kosminskij przedstawia zarodki kapitalizmu w ustroju feudalnym, M. M. Smirin — dalszy okres jego rozwoju, S. B. Kan zwraca się ku ostatecznemu etapowi wczesnego kapitalizmu.

Historycy i socjologowie burżuazyjni, zwłaszcza niemieccy (Sombart, Max Weber, Tröltch, Dopsch, a także Belg Pirenne) nie dostrzegli zdecydowanej cezury między epokami w dziejach ludzkości albo widzieli tylko różnice, zmiany ilościowe, nie zaś jakościowe, i to jedynie w dziejach poszczególnych narodów; zrezygnowano z rozwiązania ogólnego problemu metodologicznego: periodyzacji historycznej, kolejnego następstwa różnych formacji społeczno-gospodarczych; genezy kapitalizmu doszukiwano się w rozwoju „ducha kapitalistycznego“ („Geist des Kapitalismus“). Prof. Kan wykazuje, że w historiografii Niemiec, pomimo bogactwa opracowań, nawet w XX w. nie została rozstrzygnięta sprawa przejścia od feudalizmu do kapitalizmu; podkreślając brak właściwej podstawy metodologicznej wskazuje na specjalne trudności historyków niemieckich, które wynikają z tendencyjności nauki niemieckiej, tkwiącej korzeniami w romantyzmie i uzależnionej ściśle od platformy politycznej szerokich warstw burżuazji XIX w. Historia miała być środkiem wychowania młodzieży w duchu pruskich Hohenzollernów i junkrów w kierunku, na który burżuazja zdecydowała się w „szalonym roku“ 1848, gdy dostrzegła niebezpieczeństwo rosnącego w siłę proletariatu, umocniona na tej pozycji przez wydarzenia dni czerwcowych we Francji, a następnie Komuny Paryskiej; jednocześnie burżuazję niemiecką utrzymało na obranej pozycji uznanie dla pełnej sukcesów polityki

wewnętrznej i międzynarodowej Prus, wiara stąd płynąca w specjalną misję państwa Hohenzollernów w rozwoju gospodarczym, kulturalnym i politycznym narodu niemieckiego. Aparatowi państwowemu przypisywano główną rolę w przejściu narodu z ustroju feudalnego do rozkwitu kapitalizmu w XIX w. Periodyzacja w historii gospodarczej została przeprowadzona na podstawie zmian politycznych (Schmoller, Below); w sferze politycznej dostrzegała ogromna większość historyków gospodarczych główną rolę motorową rozwoju ekonomicznego; nadto przejście Niemiec od feudalizmu do kapitalizmu traktowano tylko pod kątem widzenia ilościowym — nagromadzenia pewnych cech istniejących od najdawniejszych czasów, uznając tylko płynne granice między wiekami średnimi i nowymi.

To tendencyjne podejście panującej pruskiej szkoły w historiografii niemieckiej wywołało lekceważący stosunek do rozwoju gospodarczego w okresie między pokojami Westfalskim i Tylżyckim — gdy powstawały nowe formy gospodarstwa o charakterze kapitalistycznym. Jako twórców kapitalizmu traktowano Fryderyka II a zwłaszcza liberałów — reformatorów z okresu pojenajskiego (Stein, Hardenberg). Rok 1807 stawał się granicą polityczną między dwiema epokami gospodarczymi, przy czym do świata kapitalizmu włączono obok przedsiębiorców przemysłowych także junkierskich obszarników, monarchów, terytorialnych książąt z okresu absolutyzmu, traktując ich jako opiekunów hodujących pierwszych kapitalistów.

Niemieccy historycy-ekonomiści, pozostając pod wpływem wulgarnego patriotyzmu konserwatywnych polityków, doprowadzili ustrój feudalny nawet do połowy XIX w., wykazując brak zrozumienia procesu tworzącego się nowego porządku kapitalistycznego. Od ósmego dziesiątka lat w nauce niemieckiej zwracano powszechnie uwagę na powstawanie i szybki rozwój przemysłu nakładowego, który ginął następnie pod naporem maszyny, ale nie rozumiano istoty tej kapitalistycznej formy przemysłu — prostej kooperacji kapitalistycznej, rozproszonej manufaktury. Nie zwracano uwagi na to, że przy formalnej samodzielności wytwórca był zależny od kupca-kapitalisty, że było to „rzemiosło na eksport“; odpowiedzialność za nędzę wytwórców zrzucano nie na kupca, na wyzysk, lecz na konkurencję wewnętrzną samych drobnych wytwórców. Braki przemysłowej statystyki pruskiej w XIX w. pogłębiały to nieporozumienie, wynikające z pomieszania rzemiosła z nakładem. Dostrzegano zmiany tylko ilościowe, wynikające ze wzrostu zapotrzebowania, stwierdzano wzajemne usługi pracy i kapitału, oparte na wzajemnych korzyściach, odrzucając natomiast element wyzysku cechujący produkcję kapitalistyczną. Nie rozróżniano faz rozwoju przemysłu: nakładu i manufaktury, fabryki, nie wyodrębniono epoki manufaktury. Nawet Sombart w swych na wielką miarę zakrojonych pracach o kapitalizmie nie widział nowego zagadnienia we wczesnych formach prostej kooperacji i manufaktury. Na tej podstawie historycy obcy (Clapham) stwierdzali parowiekowe opóźnienie Niemców w zakresie przemysłu, zupełny brak kapitalizmu w pierwszej połowie XIX w. Po okresie rzemiosła, przemysłu, w którym brak elementu podziału pracy, wprowadzenie maszyny stworzyło wedle nich nagle wielki przemysł fabryczny.

Niedostatecznie rozumiano skomplikowany proces przejściowy od jednej fazy do drugiej, ignorowano związki i kolejność tych form. Przesadzano z jednej strony zacofanie gospodarcze Niemiec w początku XIX w., z drugiej — rolę biurokratów niemieckich jako twórców kapitalistycznego przemysłu, znaczenie państwa pruskiego jako ośrodka gospodarczego całych Niemiec. Antydialek-

tyczna metoda, stosowana w historii gospodarczej, prowadziła do takich samych rezultatów jak w historii politycznej.

Marks traktuje manufakturę jako charakterystyczną formę kapitalistycznej produkcji, która nie opanowała całego procesu produkcji, występując obok rzemiosła i domowego przemysłu wiejskiego. Lenin ostrzega, że należy zwrócić baczność uwagę na pierwsze stadia kapitalizmu w przemyśle, na kapitalistyczną manufakturę, na organizację przemysłu w tym okresie, gdy wychodzi on ze stadium drobnej chłopskiej produkcji, a nie przeobraził się jeszcze w wielki przemysł maszynowy. Niemieccy historycy natomiast pomijali w rozwoju przemysłu manufakturę-kooperację opartą na podziale pracy, oraz w niższej fazie — nakład, nie dostrzegali w nich kapitalistycznej organizacji panowania kupca nad wytwórcą, zabierania przez niego wartości dodatkowej.

Problem przejścia Niemiec od feudalizmu do kapitalizmu wymaga przedstawienia dziejów powstania i rozwoju manufaktury. Przykładu takiego dostarcza przemysł włókienniczy na Śląsku. Analiza tkackiego zagadnienia śląskiego doprowadza do nowych wniosków, nieznanych historykom burżuazyjnym, wyjaśniając proces rozwojowy — od półfeudalnego gospodarstwa do pierwszorzędnej kapitalistycznej techniki, ram, w których stawała do walki z kapitalizmem młoda klasa robotnicza.

Praca prof. Kana o dwóch powstaniach tkaczy śląskich: końca XVIII i połowy XIX w. została poprzedzona obszernym wstępem o treści metodologicznej, w którym autor przeciwstawia marksistowsko-leninowską metodę idealistycznej i indywidualistycznej metodzie historyków burżuazyjnych i odrzucając rezultaty ich prac stwierdza istnienie form produkcji przemysłowej przejściowych między systemami: feudalnym i kapitalistycznym, przede wszystkim typu wczesnokapitalistycznej manufaktury.

Przechodząc od uwag metodologicznych do właściwego przedmiotu swych badań, autor w I rozdziale daje charakterystykę przemysłu płócienniczego śląskiego w końcu XVIII w. Przedstawiając jego pochodzenie i wcześniejszy rozwój S. B. Kan podkreśla wtargnięcie na ziemię rdzennie słowiańskie rycerstwa niemieckiego, które wprowadziło poddaństwo wśród miejscowych chłopów polskich, następnie napływ kupców, rzemieślników niemieckich, powstawanie miast jako forpocz niemieckiego kapitału na wschodzie, wzbogacanie się kupców miejscowych dzięki tranzytowi, po poważnym zahamowaniu rozwoju w XVI w. dalszy rozwój gospodarczy w okresie feudalizmu dzięki wzrostowi sił wytwórczych (bogactwa naturalne, gęsta ludność), rozwój przemysłu górniczego oraz płócienniczego. Sprzyjające warunki przyrodzone: bogactwo lnu, rzeczki górskie, obfitość łąk, sprawiały, że w każdej chacie polskiego chłopca autochtona i niemieckiego przybysza zajmowano się produkcją przędzy, której dostarczała wieś miastu, gdzie od XIV w. rozwijało się tkactwo w formie rzemiosła cechowego. Rozwijało się też tkactwo na wsi, popieranej w tym zakresie przez dziedziców.

Zwiększone zapotrzebowanie, szeroki rynek zewnętrzny na wschodzie i na zachodzie dla płótna śląskiego przeobrażały stopniowo drobny chłopski przemysł, rzemiosło miejskie w manufakturę pracującą na eksport. Występowali hurtownicy, którzy dostarczali kredytu w przędzy lub pieniądzech, zobowiązując producentów do przekazywania im tkanin. Mistrzowie cechowi przeobrażali się w tych warunkach w zależnych od kupców wytwórców; rzemiosło zostało zahamowane w rozwoju w XVI w. przez rozkwit przemysłu wiejskiego. Na wsi feudalnej rozwijał się proces stosunków pieniężno-towarowych, rycerz niemiecki przeobrażał się w dziedzica, który wyzyskując polskiego chłopca dążył do zniszczenia

monopolu przemysłowego miast dla opanowania rynków bliskich i dalekich przez produkcję swych wsi. W XVI—XVII w. wszędzie w Europie wznowiona pańszczyzna pod wpływem stosunków pieniężno-handlowych znajdowała zastosowanie w popieraniu produkcji przemysłowej chłopskiej przeznaczonej na wywóz. Kupcy wiejscy zajmowali się wykończeniem produktu i eksportem jego za granicę. Konkurencja dziedziców z miastami trwała od XIV w., właściciele ziemscy uzyskiwali przywileje, miasta traciły prawo monopolu produkcji, rzemiosło upadało. Kupcy miejscy, zwykle z zawodu tkacze, stopniowo opanowywali handel produktami wiejskimi, związki kupców łączyły się z hurtownikami wiejskimi. Rozwijał się kapitał handlowy na gruncie feudalno-pańszczyźnianym, na razie w formie prostej kooperacji, następnie manufaktury.

Tania praca miejscowego chłopca stwarzała na Śląsku pomyślne warunki konkurencji z płóciennictwem Holandii i Irlandii. Płótno śląskie wywożono przez porty północne, głównie Hamburg, do Lizbony i Kadyksu, stąd do kolonii Południowej Ameryki, za pośrednictwem angielskich kupców do Ameryki północnej — na odzież dla niewolników Murzynów; wywożono je do Włoch, gdzie istniały specjalne składy kupców śląskich, stąd do Azji Mniejszej, północnej Afryki. Produkcja skoncentrowała się w Górach Olbrzymich i Sovich, gdzie zagęszczona ludność całych wsi, bez różnicy wieku i płci, wyspecjalizowana, oddawała się płóciennictwu. Posiadając mało i zły grunt, chłopci składali panom świadczenia w przędzy; główną rolę w budżecie dziedziców odgrywał dochód z handlu przędzą. Produkcja szła na rynek, przez pośredników dostawała się tkaczom, którzy wyrabiali półfabrykaty, sprzedając je kupcom; tu następowało ich wykończanie, farbowanie. Wytwórcy przędzy zostali odsunięci od rynku, od tkaczy. Popyt zagraniczny na płótno śląskie wzrastał, powstawały coraz to nowe tkaniny różnowartościowych gatunków — na odzież dla Murzynów i na luksusowy towar dla wybrednych modniś — potrzebne były różne gatunki przędzy. W końcu XVIII w. skupił się handel przędzą w rękach kupców-kułaków, karczmarzy, młynarzy wiejskich, urzędników, poczarzy; osiągnęli oni dochody przez wyzysk chłopca-przędzarsza oraz tkacza, między którymi stawało 4—5 kolejnych pośredników. Tkacze na długo przed przewrotem technicznym w płóciennictwie zostali odcięci od rynku surowcowego, następnie również od rynku gotowych towarów. Dawny system produkcji ulegał rozkładowi, powstawały wszędzie różne formy kapitalistycznej produkcji — manufaktury rozproszonych, w końcu XVIII w. niekiedy już wyraźnie zorganizowanej manufaktury kapitalistycznej.

Specjalni agenci kapitału handlowego, gromadzący przędzę, prowadzili grabieżczą działalność, pomimo pewnych prób ze strony państwa ograniczenia swobody kupców na drodze reglamentacji handlu. Kapitał handlowy wdierał się do drobnego przemysłu chłopskiego, producent stawał się faktycznie najemnikiem, który w domu pracował na kapitalistę. Ilość sprzedanej przędzy wzrastała, a jednocześnie także konkurencja i głód przędzarszy i tkaczy, wywołując stałe zaburzenia wśród głodujących mas.

Nie były to jeszcze stosunki powszechne, typowe, ale już liczni spośród kupców przeobrażali się stopniowo w przedsiębiorców manufaktury. Bogacili się liczni chłopci, zatrudniający na swych warsztatach grupy przędzarszy, stający się pośrednikami. W drugiej połowie XVIII w. postępował na Śląsku proces koncentracji środków pieniężnych. W miastach powstawały domy handlowe, kompanie handlowe, firmy hurtowników, którzy zajmowali się apreturą i wywozem za granicę. Powstał typ „kupca-fabrykanta“, który skupiał w swoich

rękach wykończanie produktu, używając do tego odpowiednio kwalifikowanej siły roboczej, pozostawiając natomiast tkactwo w rękach przeważnie oddzielnych wytwórców. Korzystano z siły zmechanizowanej w prostych formach przy zużytkowaniu siły spadku wody. Poszczególni nieliczni przedsiębiorcy stosowali siłę pary i chemiczny proces bielienia — zachodził tu proces próbny, jaki odbywał się na Zachodzie w Holandii, Irlandii, gdzie w XVIII w. znaczna część dawnych kupców przędzy przeobraziła się w przedsiębiorców manufaktury. Aczkolwiek większość tkaczy zachowywała pozory samodzielności, w istocie powstawał w nowych warunkach system pracy zarobkowej.

Ale liczni hurtownicy-przedsiębiorcy nie zajmowali się jeszcze przekazywaniem surowca do wyrobu za określoną płacę, nie skupiali w swych rękach przędzy dla sprzedaży jej tkaczom; wytwórca nie stawał się jeszcze robotnikiem najemnym pracującym u siebie w domu na cudzym surowcu, oddającym produkt przedsiębiorcy; handlowy kapitał nie przeobrażał się jeszcze w przemysłowy. Temu zwolnionemu procesowi rozwojowemu manufaktury odpowiadał wolniejszy niż w krajach zachodnich postęp techniczny, w zakresie maszyny, chemii stosowanej. Gdy w Anglii, Irlandii wprowadzono mechaniczne przędzenie lnu, pierwsze maszyny parowe w końcu XVIII w. (w 1792 maszyna Watta uruchomiła pierwsze 900 wrzecion mechanicznych), w zafowanej prowincji pruskiej utrzymała się na ogół technika tradycyjna; zmiany w tkactwie, aparaturze w XVIII w. były jeszcze nieznaczne.

Nie brak było na Śląsku w końcu XVIII w. jednostek typu pionierów-kapitalistów, zmieniał się stopniowo typ śląskiej burżuazji. Obok dawnych domków kupców płócienniczych wyrastały pałace w stylu poczdamskiego rococo, przedsiębiorcy nie obca była kultura Oświecenia. Specjalizowali się kupcy w poszczególnych gałęziach handlu, obznajmieni dobrze z produkcją towaru. Zbytek panował nie tylko w wielkich centrach handlowych, ale występował także i w małych miasteczkach. Powstawały nowe prądy polityczne oparte na klasowej świadomości burżuazji, w oparciu jednak o merkantylistyczny system poprzedniej epoki, przeciwny liberalizmowi. Śląski manufakturzysta i ideolog był zwolennikiem systemu reglamentacji, opieki i kontroli nad produkcją, przymusu pracy, zarobków robotniczych odpowiadających jedynie minimum utrzymania, zabezpieczających robotnika od lenistwa, szkodliwego dla niego samego i dla państwa; reprezentował system ekonomiczny, który w Anglii i we Francji należał już do przeszłości. Przedstawiciele rodzącego się w Niemczech kapitału przemysłowego utrzymali się przy formach ginących w życiu i w teorii Zachodu, co tłumaczy się przede wszystkim tym, że Śląsk w końcu XVIII w. był klasycznym krajem feudalizmu, dominującego wówczas jeszcze na wschód od Łaby, gdzie panowanie szlachty było pełne, niepodzielne.

Stosunki pańsko-chołopskie na Śląsku opierały się całkowicie na poddaństwie, renta gruntowa przy braku ziemi pod wielkie gospodarstwo wyrażała się przeważnie w czynszach, w pieniądzu lub przędzy. W przeludnionych okręgach przemysłowych następowało znaczne zróżnicowanie ludności chłopskiej, wśród której wyodrębniali się silni gospodarczo kułacy i liczni bezrolni biedacy. Ogromna większość tkaczy płócienniczych rekrutowała się spośród proletariatu wiejskiego, który obowiązany był do świadczeń w postaci swego produktu na rzecz pana, nadto do nieokreślonych innych powinności poddańczych, w formach odrobkowych i płatniczych, m. in. płacili oni specjalny „czynsz tkacki“ za prawo zajmowania się przemysłem. Szlachta śląska rozporządzała również wielką władzą w miastach, czerpiąc z nich dochody feudalne; tylko silniejsze miasta uwol-

niły się spod władzy feudałów, w innych kupcy i przedsiębiorcy manufaktur zmuszeni byli do podziału dochodów z dziedzicami, do wysokiego okupu za zwolnienie z poddaństwa, za korzystanie z łąk, lasów, drzewa, węgla.

Znaczne trudności przemysłu śląskiego wynikały z faktu, że len i przędza znajdowały się przeważnie w rozporządzeniu dziedziców, którzy mieli decydujący wpływ na politykę celną, zachowując prawo wolnego wywozu surowca, zabiegając o zakazy przywozu materiałów potrzebnych dla produkcji, jak np. farb. Szczególnie dotkliwy dla przemysłu był brak robotnika, zwłaszcza odpowiednio kwalifikowanego. Na przeszkodzie rozwojowi produkcji stały również trudne warunki transportu, brak dróg lądowych i wodnych, liczne opłaty celne wewnętrzne, co hamowało zarówno handel wewnętrzny jak i zewnętrzny wywóz. Produkt płócienniczy nie znajdował zbytu na miejscu, bardzo słaby był popyt w prowincjach pruskich poza Śląskiem i w innych krajach niemieckich poza Prusami. System taryf celnych upośledzał Śląsk jako prowincję podbitą na rzecz dawnych prowincji pruskich. Nagromadzenie kapitału przedstawiało się niepomysłnie dla przemysłu śląskiego, kredyt nie był zorganizowany, co sprawiało uzależnienie płóciennictwa śląskiego od kredytu zagranicznego.

W rezultacie warunków sprzyjających i niepomysłnych w końcu XVIII w. na Śląsku rozwijał się kapitał handlowy, wpływając na rozkład dawnej organizacji przemysłu płócienniczego. Zachowanie jednak feudalnych stosunków wytwórczych, poddaństwa, stanowiło poważną przeszkodę dla rozwinięcia większej aktywności śląskiej burżuazji, która nie potrafiła wyjść poza niższe formy kapitalistycznej manufaktury. Środkiem głównym w walce konkurencyjnej na rynku światowym była dla przedsiębiorców śląskich taniłość produktu. Osiągali to przez obniżanie płacy zarobkowej tkacza, któremu pole kartoflane, krowa, kawałek ogrodu pozwalały sprzedawać się roboczą poniżej wartości. Przemysłowcy śląscy w dawnych warunkach tworzyli siłę reakcyjną, hamującą przewrót w danym systemie produkcji, zachowującą dawne stosunki wytwórcze, w których przy pomocy wyzysku pańszczyźnianego uzyskiwali produkt dodatkowo od drobnych wytwórców.

Prof. Kan na drodze wnikliwej dokładnej analizy procesu wytwórczego w płóciennictwie śląskim wyjaśnia charakter systemu i tkwiące w nim przyczyny tragicznego położenia tkaczy, oraz wynikającego stąd powstania ich w 1793 r. Tym sprawom poświęca drugi rozdział swej monografii. Autor charakteryzuje archaiczny system stosunków pracy, wykazując, że jedynie najsurowsza reglamentacja i stały przymus pozaekonomiczny gwarantował przedsiębiorcom produkt domowy pozostający poza kontrolą. Obrazowi podwójnego wyzysku: feudalno-pańszczyźnianego i kapitalistycznego, ze strony dziedziców i kupców miejscowych przeciwstawia autor walkę wiejskich robotników, rozpoczętą na długo jeszcze przed wprowadzeniem maszyn i przewrotem technicznym. W poszczególnych podrozdziałach autor przedstawia bezpośrednie przyczyny powstania, wcześniejsze zaburzenia lokalne, wpływ rewolucji francuskiej oraz dzieje powstania tkaczy w górskich okręgach Śląska w marcu—kwietniu 1793 r. Obraz powstania stanowi pierwszą pracę historyczną w tym zakresie; przedstawia on gróźbę ogólnoplebejskiego powstania w małych górskich miasteczkach Śląska, bunt tkaczy przeradzający się w walkę całej masy wiejskiej występującej przeciw systemowi feudalno-poddańczemu, przeciw państwu pruskiemu, a następnie rozprawę władz z ruchem, stosowane represje, okrutne wyroki. Walka klasowa rozwijała się w górskich okręgach śląskich w najostrzejszych i jawnych formach, na pół stulecia przed znanym w dziejach powstaniem tkaczy śląskich roku 1844.

Większa część monografii S. R. Kana jest poświęcona historii przemysłu płócienniczego w pierwszej połowie XIX wieku, wyzyskowi robotników i ich powstaniu. W III rozdziale pracy autor przedstawia kryzys przemysłu płócienniczego w końcu XVIII i w początkach XIX w., wynikający z warunków politycznych oraz lat nieurodzaju, zerwanie łączności z rynkami kolonialnymi. Przy charakterystyce nowej sytuacji przemysłu lnianego specjalną uwagę autor poświęca konkurencji nowej produkcji włókienniczej-bawełnianej. Zjawiała się ona w nowych formach w oparciu o gotową przywożoną przędzę, rozdawaną przez przedsiębiorcę wytwórcom do domu, nie zerwała jednak, jak to miało miejsce w Anglii, z konserwatywnymi formami produkcji.

W rozdziale IV omówione zostały początki przewrotu technicznego: cofanie się przemysłu płócienniczego po 1814 r. i walka z obcą konkurencją, początki przewrotu technicznego w zakresie przedzenia oraz w zakresie tkania i apretury, przeobrażenia w dziedzinie organizacji produkcji; przedstawiony nadto został obraz okręgu Reichenbach (Dzierżonów) jako przodującego postępowym w produkcji. Polityka gospodarcza ponapoleońska w Europie nie sprzyjała rozwojowi przemysłu śląskiego zarówno w zakresie lnu jak bawełny. W drugim dziesięciu lat XIX w. Śląsk w dalszym ciągu nie miał warunków dla pełnego rozwoju kapitalistycznej manufaktury, a następnie kapitalistycznego przemysłu maszynowego.

W sprawie technicznego przewrotu autor przede wszystkim stwierdza fakt, że historycy burżuazyjni najmniej interesowali się zagadnieniami związanymi z samą produkcją, jej techniką, natomiast zajmowali się głównie analizą koniunktury, polityki przemysłowej i handlowej. Autor natomiast poświęca wiele uwagi wynalazkom technicznym, ich zastosowaniu w produkcji, warunkom postępu, przyczynom jego opóźnienia na Śląsku w porównaniu z innymi krajami przemysłowymi, opierając się przy tym na literaturze współczesnej wobec niedostępności archiwalnych źródeł¹. I w zakresie przedzalnictwa lnianego i tkactwa charakterystyczny był dla śląskiej produkcji płócienniczej zastój w technice, słabe zmechanizowanie. Przemysł płócienniczy nie wytrzymywał na rynku wewnętrznym konkurencji bawełny angielskiej, zahamowany był przez politykę ochronną państw sąsiednich i dalszych wywóz śląskiego płótna, gdy rynki te również były zalewane przez tanie produkty angielskie. Wzrastała produkcja bawełniana Śląska, ale i w tej dziedzinie postęp techniczny był względnie powolny, aczkolwiek istniały już fabryki rozporządzające maszynami parowymi.

Stosunkowo powolnemu postępowi technicznemu odpowiadało słabe tempo wprowadzanych nowych form organizacyjnych. Jednak formy przedsiębiorstwa kapitalistycznego — manufaktury występowały coraz częściej na wsi śląskiej. Wzrastała liczba tkaczy otrzymujących przędzę do domu, jednocześnie różnicowanie klasowe wśród tkaczy ulegało wzmocnieniu. Postęp i w tej dziedzinie obejmował w stopniu znacznie silniejszym przemysł bawełniany niż lniany. Szczególnie w okręgu Reichenbach rozwój wyższych form w manufakturze kapitalistycznej postępował w szybkim tempie.

W V rozdziale autor przedstawia podwójny wyzysk w przemyśle włókienniczym. Podkreślony tu został trwający nadal związek produkcji tekstylnej

¹ Główne źródła autora stanowią: gazety i czasopisma z końca XVIII i pierwszej połowy XIX w. (fotokopie), opisy i wspomnienia, rozprawy autorów współczesnych wypadkom, materiały oficjalne: wykazy statystyczne, protokoły posiedzeń prowincjonalnych landtagów, nieliczne materiały rosyjskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

z rolnictwem, zachowanie przeżytków feudalizmu, pomimo że w czwartym dziesiątku lat rozproszona manufaktura była już na Śląsku zorganizowana, opierała się na silniejszym podziale pracy i częściowo przechodziła w formy fabryki. Zmieniały się warunki społeczne w Niemczech na skutek reform chłopskich, ale ludność wsi uprzemysłowionych na Śląsku pozostała w zależności od dziedziców aż do rewolucji 1848 r. Przeciw feudałom okazywali chłopci śląscy stały opór, częste były zaburzenia w różnych latach².

Przeżytki feudalizmu osłabiały rozwój stosunków społecznych, wynikających z postępu przemysłu w nowych kapitalistycznych formach. Pojawienie się maszyny stanowiło nowy cios wymierzony w robotnika. Najprzód dotknięty był przez przewrót techniczny robotnik w przędzalnictwie, później tkacz śląski. Spadały ceny. Odbiło się to tragicznie na losach tkaczy ręcznych w Anglii, podobnie działo się na Śląsku wobec spadku płac.

Rozdział VI autor poświęcił sprawie pauperyzmu w tekstylnych okręgach Śląska. Traktując nędzę tkaczy jako skutek rozpoczynającego się przewrotu technicznego, autor przedstawia warunki, w jakich żył, pracował, mieszkał robotnik, jak się odżywił i ubierał; mówi o warunkach macierzyństwa, o pracy kobiet i dzieci, o żebractwie i włóczęgostwie, w ogóle o sprawie społecznej, o poglądach na nią różnych pisarzy, uczonych, przede wszystkim o wypowiedziach Gazety Reńskiej. Poglądy konserwatywnej i burżuazyjnej publicystyki były różne, zgodne jednak w żądaniach rewizji „prawa ubogich“ czyli stosowania ostrych środków przeciw włóczęgom-proletariuszom.

Treścią rozdziału VII jest historia powstania tkaczy z 4—6 czerwca 1844: bezpośrednie czynniki powstania, jego początek, powstanie w Peterswaldau, powstanie w Langenbilau, wreszcie zagadnienie żywołowości i świadomości powstania. Nieludzkie warunki bytu z jednej strony, prowokacyjne postępowanie niektórych przedsiębiorców z drugiej wywołały wybuch. Nienawiść do fabrykantów znalazła wyraz w pieśni: „Krwawa rozprawa“ — Marsyliance tkaczy. Autor przedstawia dokładnie przebieg wypadków. Wybuchły one z przypadkowego powodu bez przygotowania, żywołowo, bez organizacji, ale w przebiegu walki wystąpiły elementy organizacji i świadomości, odróżniające je od wcześniejszych wybuchów robotników niemieckich, angielskich, francuskich, skierowanych przeciw maszynom. Były one, zdaniem Marksa, początkiem walki robotników o wolność.

W rozdziale VIII prof. Kan przedstawia stosunek społeczeństwa niemieckiego do powstania tkaczy, oddźwięki w masach robotniczych, szerokie ich współczucie — bodziec dla proletariatu niemieckiego do walki z kapitałem, wybuchy masowych strajków robotniczych. W rezultacie walk pruski rząd wszczął masowe represje wśród robotników górskich okręgów włókienniczych, gdzie zapanowała pozorna cisza cmentarna. Autor interesuje się również reakcją na powstanie pruskiej burżuazji, która po raz pierwszy zetknęła się z powstającą do walki z nią klasą robotniczą — jednocześnie ze starciem się tej burżuazji z absolutyzmem pruskim. Stąd próby sojuszu z robotnikami, powstanie „Związku

² Prof. E. Tarlé w recenzji z pracy S. B. Kana wyraża słuszne przypuszczenie, że w okresie półwiecza dzielącego dwa powstania tkaczy śląskich wybuchły liczne zaburzenia wśród robotników śląskich, i zwraca uwagę historykom polskim, wobec tego że Śląsk stał się polską prowincją, na miejscowe archiwa, w których prawdopodobnie znajduje się materiał do opracowania dla wypełnienia tej luki w dotychczasowej historiografii (Woprosy Istorii, 12, 1948, str. 164).

dla poprawy położenia klas pracujących“ i walka polityczna w jego łonie między liberałami i demokratami Prus przedmarcowych, doprowadzająca do rozpadnięcia się burżuazyjno-demokratycznej pruskiej opozycji przedrewolucyjnej.

W rozdziale IX autor nawiązuje do powstania tkaczy śląskich walkę Marksa o utworzenie partii proletariackiej w Niemczech. Powstanie to nie tylko przyspieszyło wcześniej rozpoczęty proces zerwania liberalnej opozycji z demokracją, ale również sprzyjało zróżnicowaniu się wewnętrznemu samej demokracji, wyodrębnieniu się z niej komórki socjalistycznej, która powstała w okresie Gazety Reńskiej i uformowała się ostatecznie w końcu 1844 roku w związku z politycznym zerwaniem Marksa, Engelsa i ich zwolenników z Bruno Bauerem, Ruggem i innymi przedstawicielami drobnomieszczańskiego ówczesnego radykalizmu niemieckiego.

W rozdziale X i ostatnim autor przedstawia literaturę historyczną „problemu tkackiego“. Charakterystyczne, że historiografia socjalnej demokracji niemieckiej, dzieląc w całości stanowisko nauki historycznej burżuazyjnej, traktowała stale powstanie śląskie 1844 r. jako bunt głodowy, pozbawiony wszelkiej treści politycznej.

W Zakończeniu autor przedstawia w skrócie treść swej imponującej monografii, opracowanej jeszcze przed wojną, wydanej w setną rocznicę Wiosny Ludów. Powołując się na rewolucyjną przeszłość proletariatu niemieckiego (tu autor nie bierze pod uwagę polskiego pochodzenia tego proletariatu) prof. Kan zwraca się do niemieckich robotników z wezwaniem, aby wobec upadku hitleryzmu poprowadzili masy ludowe do walki o demokratyzację Niemiec.

Autor kończy swą pracę słowami: „Wyrok historii został wydany“ — nad hitleryzmem, Prusami Hohenzollernów, szlachecko-burżuazyjnym — pruskim Śląskiem. „Prowincja ta przeszła w ręce narodu polskiego; po obu brzegach Odry dźwięczy znowu polska wolna mowa. Polska — kraj nowej demokracji — przywróciła sobie odwieczne ziemie narodu polskiego i własnymi swymi drogami zdąża ku socjalizmowi“.

Książka została uzupełniona przez prof. S. B. Kana wykazem pieniędzy i miar z początku XIX w., obszernym wykazem źródeł i literatury oraz indeksem nazwisk.

Natalia Gąsiorowska

Rouët de Journal M. L.: Nonciatures de Russe d'après les documents authentiques. Nonciature de Litta, 1797—1799, Città del Vaticano 1943, 8^o, LXVIII — 4 nrb — 452.

Nuncjusz Wawrzyniec Litta przybył do Warszawy w marcu 1794 r. i pozostał w niej aż do upadku Polski, dopiero 15. II. 1796 r. kazał zdjąć insygnia papieskie z pałacu nuncjatury. Przebywał tu jednak i nadal, ograniczywszy swą działalność do spraw czysto kościelnych. Groziło mu zresztą usunięcie przez Prusaków. Chciano go potem wysłać na dwór Katarzyny II, na co ta w zasadzie się zgodziła, ale dopiero po jej śmierci Litta udał się na koronację Pawła I. W Rosji pozostał aż do 9. V. 1799 r. W tym dniu bowiem o 8 rano kazano mu w przeciągu jednego dnia opuścić Petersburg i jak najszybciej wyjechać za granicę. Głównym powodem tej nagłej niełaski była sprawa zakonu joannitów maltańskich. Już od XVI w. zakon ten stawał się stopniowo dość luźną organizacją o charakterze raczej honorowym, złożoną z bogatej szlachty, troszczącą się tylko o swe majątki, szukającą odpowiednich fundatorów i protekto-